

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wstępnym pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego średniolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 22 listopada 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Meise w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu 3-targardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Heasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemin), Kolenie, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffitte Comp. w Paryżu place de la Bourse 3.

Poznań, 21 listopada.

Sprawa Numa Gilly.

Nienormalność wewnętrznego ustroju dzisiejszej Francji wykazuje się jaskrawo z tej okoliczności, że nawet podrzędne epizody z życia publicznego sprawiają w niej nieznośny odmet i zaburzenie. Tak się też znowu dzieje i wskutek skandalu, wywołanego przez oskarżenia motane na członków budżetowej komisji. O ile się zdaje, to p. Numa Gilly jest po prostu nierozważnym gadatliwym, który nieubozbrojony się poprzednio w odpowiedni dowodowy materiał, wszelkie wieści i pogłoski usprawiedliwione lub niesprawiedliwione skwapliwie zbierał, aby na mocy ich wystąpić w roli publicznego cenzora członków rządu i parlamentu; nie mogąc jednak jasno sformułować poszczególnych oskarżeń przeciw poszczególnym osobom, znalazł się p. Gilly w trudnym położeniu, że trybunał w Nimes nie wdał się w rozbiór materiału dostarczonego przez niego, jako zbyt ogólnego i niepochwytanego.

Teraz znów członkowie dawniejszego ministerstwa jako i budżetowej komisji chcą go pozywać o oszustwo, żądając, aby dowiódł prawdziwych oskarżeń. Czy w tej mierze szczęśliwym będzie p. Gilly; aniżeli w sprawie wytoczonej przez p. Andrieux, czas to niezadługo okaże; w każdym razie nie bez szwanku wyszli ze sprawy owej członkowie dawniejszych ministerstw jako i deputowani parlamentu. Fatalne wrażenie wywołały w całej Francji mimo całej swej ogólnikowości owe rewelacje dotyczące się wyzyskiwania zarządów francuzkich kolejowych linii jako i spekulacji podjęmowanych za pomocą akcyi kanału Panamy.

Co się tyczy śledztwa wytoczonego w Nimes, to jednogłośnie wszystkie pisma republikańskie zważają się na niegodną komedię; prasa francuzka ogólnie kładzie przycisk na to, że przebieg debaty sądowej wielce zaszkodził sprawie rzeczywistej — a wyjść na korzyść mógł tylko dla Boulanger'a i jego stronników. Co prawda, to prokurator państwa samowolnie tu szkodził sprawie reprezentantów rządu i kraju, w nieładny sposób obstarując przy oskarżeniu, mimo że p. Andrieux ze swej strony ostentacyjnie je był cofnął; trybunał zmuszony został w ten sposób do ogłoszenia wyroku uwalniającego p. Gilly, który wskutek tego obroną ręką a nawet do pewnego stopnia zwycięzko wyszedł z oparów.

Gazety bulanżerowskie nie zaniechały też wyzszykać werdyktu przysięgłych. Paryska „Presse” twierdzi, że według opinii całego ludu trybunał w Nimes popęcił stanowczo rząd i parlament. „Intransigeant” raduje się z tego, że uwolnienie p. Gilly wywołaniem jest symptomem rozkładu w łonie budżetowej komisji, która jeszcze głębiej do błota wtrąca francuzki parlamentaryzm.

Prasa bulanżerowska w ogóle bardzo zadowolniona jest z przebiegu i rezultatu śledztwa publicznego w Nimes. Twierdzi ona, że ograniczenie materji śledczej na fakta, dotyczące się osoby p. Andrieux było tylko pozorem dogodnym dla uratowania oportunistów od zasłużonego potępienia przed opinią całego kraju.

Konserwatywny „Moniteur” zauważa, że imię Numa Gilly winno zostać przekazane potomności, z chlubnym przydomkiem „mściciela.”

Zresztą przynajmniej pisma oportunistyczne, że skandal ten nowy do pewnego stopnia był tylko wyrazem panującej ogólnej opinii — że członkowie Izby deputowanych nie mogą być zupełnie bez plamy — a nikt nie wierzy we Francji w zupełną ich bezinteresowność i nieopozłakawość.

„Temps” ze swej strony zapisuje, że tego rodzaju skandale i procesa zachodziły za wszelkich czasów i rządów — ale ta razą nowego tu rodzaju niebezpieczeństwo powstało, wynikiem ze zgnębnej, żądnych szrank nie znającej, wolności słowa i prasy — a dalej i z tego, że sami republikańscy oskarżają tu rzeczpospolicą.

Francuzi w ogóle umieją zastanawiać się nad przyczynami złego — a nawet potrafią rozpoznać je trafnie — ale nikt nie posiada odpowiedniej inicjatywy, odwagi i wpływu, aby mózdz zaradzić społecznej klęsce — brak we Francji mężów prawdziwego charakteru i cnoty. Dla tego też to tyle fałszywych nadziei skierować się mogło ku wątpliwemu owemu „złowawcy”, za jakiego wydaćby się

pragnął eksjeneral Boulanger — człowiek pod żadnym względem najmniejszej nie dający rękoi.

Zresztą owe debaty w Nimes były tylko prologiem do nowych skandałów, których głównymi widzianiami będą parlament i prasa. Jak już we wczorajszych telegramach zapisaliśmy, mają deputowani zawezwani na świadków w śledztwie przeciw p. Gilly całą tę sprawę poruszyć w parlamencie — aby zmusić go do wystąpienia ze ściśle określonymi oskarżeniami przeciw poszczególnym wymienionym członkom budżetowej komisji. P. Gilly ze swej strony znów zapowiedział, że niezadługo publikować będzie pewne arcyciekawe „papiery” dla poparcia swych twierdzeń.

Wczorajsza urzędowa depesza z Paryża donosi, że dawniejszy minister finansów, p. Reynal, przesłał p. Gilly list, żądając od niego dokładnych wyłomnień co do owych 14 milionów franków, które członkowie parlamentu wycisnąć mieli na dyrekcjach francuzkich linii kolejowych. Eksminister wyzwa równocześnie p. Gilly, aby oświadczył, czy i jego pomawia o tego rodzaju spekulacyę — a w danym razie żąda zadośćuczynienia honorowego. P. Reynal na świadków wybrał pp. Jules Roche i Martin Feuillée, którzy udawczy się wczoraj przed południem do Gilly, nie zastali go w domu — nie powrócił był bowiem jeszcze z Nimes.

W końcu zapisujemy tu jeszcze, że skandale łączące się z osobą p. Gilly znajdują pewnego rodzaju odzwierciedlenie w drażliwych sprawach, których publikacyę zapowiada dziennik „Petite France”, pozostałym w związkach z ostawionym zięciem eksprezdyenta Grévego. P. Wilson zamysła widocznie zatrząć wspomnienie nieciekawych swych czynów oskarżeniami, które miały być słusznie lub niesłusznie na innych. Pierwsze z tego rodzaju „rehabilitacyjnych oskarżeń” organu wilsonowskiego nosi tytuł: „Dekoracya orderowa p. Veil-Picard.”

Sprawa ma się następnie. Bankierzy w Besançon, pp. Veil-Picard, są właścicielami dziennika „Paris”, który czasu swego odznaczał się gwałtownością wywieciek skierowanych przeciw Wilsonowi. Kiedy dyrektor gazety „Paris”, p. Charles Laurent, miał na dniu 18 listopada wystąpić z publiczną mową w Amboise, wystąpiła „Petite France” z reprodukcją listu jakiegoś, w którym p. Veil-Picard przyrzeka sumę 20 tysięcy franków temu, co mu dostarczy zdoła orderu legii honorowej. „Petite France” kończy rewelacyę swą złośliwymi słowy: „Niechaj teraz p. Laurent rozpocznie swą mowę!”

Telegramy.

Paryż, 20 listopada. Przy obradach nad budżetem kolonii zabrał głos dawniejszy jeneral-gubernator indochińskich kolonii, p. Constans, w sprawie kredytu 15-milionowego na Tonkin. P. Constans wykazuje, że liczbę wojsk stojących załoga w Tonkinie, wynoszącą 14,000 żołnierzy, zmniejszyć można — a w Kochinchinie zupełnie wojsk francuzkich nie potrzeba. W Anamie i Tonkinie wystarczy obsadzenie otwartych portów.

Zdaniem p. Constans kredytu 15-milionowy mógłby zostać zredukowanym. Dalsze obrady nad budżetem kolonii toczyć się będą w czwartek.

Paryż, 20 listopada. Dnia odbył się pojedynek między pp. Andrieux i Guyot. Pierwszy z nich lekko raniony został w pierś.

Paryż, 20 listopada. Według doniesień tutejszych dzienników zmarł w Tangerze poseł francuzki, p. Ferand.

Londyn, 20 listopada. Według wiadomości nadeszłych tu dotąd z Aucklandu, okręt wojenny angielski „Hyacinth” zatknął flagę angielską na wyspach Hervey.

Londyn, 20 listopada. W Izbie gmin oświadczył sekretarz ministerstwa wojny, Stanhope — że dla wzmożenia załogi Suakimu ściągnięto część nadgranicznych wojsk egipskich. Do Assuanu mogą się więc chwilowo udać angielskich 500 żołnierzy, aby w razie potrzeby poprzeć dotychczasową załogę w obronie granicy. Stanhope zaznaczył prócz tego, że ze Solingen sprowadzono kilku wytrawnych niemieckich robotników, którzy uczyć będą rzemieślników angielskich wykonywania białej broni. Umiejętność fachu tego zupełnie już prawie zaginęła w Anglii. Robotnicy niemieccy po krótkim pobycie w Anglii powrócą do Niemiec.

Londyn, 20 listopada. W Izbie lordów przyznał lord Salisbury, że oświadczenia jego dawniejsze co do prawa rewizji okrętów na wybrzeżach Zanzylaru nie zgadzają się ze świeżemi oświadczeniami p. Gobleta. Rząd angielski sądził rzeczywiście, że francuzki pancernik bracie będzie udział w tych operacyach. P. Goblet wystąpił ze sprostowaniem, że Francya czuwać będzie tylko nad statkami płynącymi pod francuzką banderą. Straż taką położył kres trudnościom stworzonym Anglii przez handel niewolników, bo Anglia zawarła układy i z wszystkimi innymi mocarstwami.

Londyn, 20 listopada. W dalszym ciągu debaty oświadczył lord Salisbury, że rząd angielski zobowiązany jest tylko przez komunikaty ministerstwa spraw zewnętrznych, przesłane rządowi niemieckiemu z podpisem samego lorda Salisburyego. Nie można przypuszczać, aby państwo niemieckie żądało od ładowych wypraw w Zanzylarze, a Anglia nie będzie zobowiązana do wzięcia w nich udziału. Blokada jest skierowaną przeciw zbudowanym arabskim handlarzom niewolników. Francya uznaje legalność blokady; wypada sobie życzyć, aby admirałowie interesowanych mocarstw działali oddzielnie — a o ile się zdaje, trzymać się oni będą tego systemu.

Londyn, 21 listopada. Izba gmin 330 głosami przeciw 246 odrzuciła poprawkę Gladstona, tyczącą się irlandzkich zaległych czynszów od dzierżaw i w pierwszym czytaniu zatwierdziła bil o zakupnie dzierżaw irlandzkich.

Wiedeń, 20 listopada. Komisya obrony krajowej austriackiego parlamentu jednocześnie zatwierdziła paragrafy 24 i 25, tyczące się służby jednorocznych.

Fiume, 20 listopada. Gubernator hr. Zichy, komendant wojskowy i burmistrz otrzymali i oddali wizyty kontradmirała eskadry niemieckiej, p. Hollmanna.

Rzym, 20 listopada. Para królewska przybyła tutaj dziś z Monzy.

Bruksela, 20 listopada. W belgijskiej Izbie deputowanych przedstawił minister finansów położenie finansowe państwa, wykazujące nadwyżkę 14 milionów franków po nad rok przeszły.

Kopenhaga, 19 listopada. Uroczystości jubileuszu królewskich rządów zakończyły się dziś wielkim baleem na zamku, w którym prócz królewskiej rodziny uczestniczyli zagraniczni książęta, ministrowie, ciała dyplomatyczne i około tysiąca gości.

Friburg, 20 listopada. Tutejszy proces socjalistyczny zakończył się wczoraj wieczorem po trzydniowej debacie. Z 15 oskarżonych o przemykanie zakazanych pism ze Szwajcaryi i współdziałanie w zakazanych stowarzyszeniach, skazano 12 na kary więzienne od dwóch tygodni do czterech miesięcy — trzech zaś uwolniono.

Moralność ludności polskiej

w zaborze pruskim w świetle statystyki.

(Ciąg dalszy).

Stwierdzoną jest rzeczą, iż w okolicach z mieszaną mianowicie pod względem szczerpym ludnością jest poziom moralności mieszkańców zwykle niższym, aniżeli w okolicach z czystą i jednolitą ludnością. To ustawiczne ścięranie się dwóch narodowości i spowodowana niem, a zacieklejsza daleko niż gdzieindziej walka o byt rozbudza namiętności, szerzy rozgoryczenie i nienawiść i bynajmniej do przytłumienia złych instynktów przyczynić się nie może, zwłaszcza, jeżeli istniejące władze nie obchodzą się z obu narodowościami, zamieszkałymi daną okolicę, z równą zyczliwością. Przykładów na stwierdzenie powyższego zdania nie braknie, ograniczamy się atoli jedynie na przykładach, jakich dostarczają nam obwody z mieszaną ludnością polsko-niemiecką. Obwody z przeważnie polską lub przeważnie niemiecką ludnością wykazują bowiem stosunkowo znacznie mniejszą ilość przestępstw kryminalnych, aniżeli obwody z ludnością więcej mieszaną. Tak n. p. wynosiła liczba przestępstw w przeważnie polskich obwodach rejencyjnych w r. 1885

w poznańskim: 1.10 %
 w opolskim: 1.22 %

podczas gdy w obwodach z więcej mieszaną ludnością, t. j. w obwodach

bydgoskim: 1.43 % ludności
 kwidzyńskim: 1.24 %

Wynikałoby ztąd także, iż tam, gdzie ludność polska, jak w obwodzie rejencyjnym poznańskim, zachowała się stosunkowo najczystsiej, moralność ogólna jest znacznie większą, niż tam, gdzie wpływ obcego żywiołu był i jest silniejszym. Wiemy z doświadczenia, iż część napływowej ludności niemieckiej bynajmniej nie należy do moralnej siłwotki swego narodu, przeciwnie, że wśród niej znajdowało się i znajduje się wiele indywiduów, którym w własnej ojczyźnie z wielu względów było „za ciepło.” Tacy zaś przybysze bynajmniej nie umoralnieniu tubylczej ludności wpłynąć nie mogą, a nieraz nawet są głównymi szerzycielami moralnej zgnizny.

Potwierdza to w zupełności obwód bydgoski, który przecież od przeszło stu lat był głównym celem kolonizacyjnych zakusów niemieckich a dzisiaj odznacza się w każdym niemal roczniku statystycznym najwięcej ilością popełnionych zbrodni i przestępstw kodeksu karnego z posród wszystkich obwodów pruskich, podczas gdy obwód poznański większą odznacza się moralnością od przeważnie niemieckich obwodów królewskiego i gabińskiego a poniekaż nawet i wrocławskiego. Jakiego zaś rodzaju być musi moralność pewnej części napływowej ludności niemieckiej do dzielnic polskich, przekonać się możemy z następującego zestawienia:

Na 100,000 niemieckich mieszkańców liczone w kategorii *kradzieży* w średnicy lat 1882/6 w obwodach:

hanowerskim	155	przestępstw,
mindeskim	79	„
kaselskim	162	„
koblenskim	83	„
koszalińskim	187	„
a w obwodach:		
poznańskim	240	„
bydgoskim	374	„
kwidzyńskim	335	„
gdańskim	314	„
opolskim	229	„

A podobny stosunek istnieje w wszystkich niemal kategoriach przestępstw kodeksu karnego. O ile więc gorzej stoi moralność napływowej ludności niemieckiej do polskich okolic, pomimo wszelkiej moralnej i materyjalnej opieki, jaką rząd ją otacza, od moralności ludności niemieckiej w czysto niemieckich obwodach! Jeżeli zaś weźmiemy i to na uwagę, iż przybysze ci należą przeważnie do osób posiadających rzekomo wyższy stopień oświaty i wszechstronne poparcie, to tym gorzej o ich moralności powziąć musimy przekonanie. Znaczną też część winy niskiego poziomu moralności dzielnic polskich im właśnie przypisać możemy. O tem atoli pomówimy później jeszcze obszerniej przy specyfikacyi poszczególnych kategorii zbrodni i przestępstw.

Dalaj zapomnieć nie należy, iż wszystkie obwody zamieszkałe przez ludność polską są obwodami *pogranicznymi*, których pasmo graniczne razem wzięte, jest jednym z najdluzszych w Europie. Wiadomo zaś, jak demoralizująco wpływa na ludność przemytnictwo kwitujące mianowicie na granicach, gdzie wszelki handel jest niezmiernie utrudnionym. Nie posiadamy niestety tak specjalnych danych statystycznych, któreby nam wykazały, o ile różni się moralność pogranicznych powiatów prowincyi wschodnich od moralności powiatów wewnętrznych, ponieważż nawet źródłowe publikacye biura statystycznego tak szczegółowych danych nie podają, a akta odnośne są dla nas nieprzystępne. Nie pomylimy się prawdopodobnie, jeżeli znaczącą część ogólnej liczby przestępstw popełnionych w dzielnicach wschodnich polichymy na karb ich powiatów pogranicznych. Kto zaś zajmuję się u nas głównie przemytnictwem en gros? Przeważnie Żydzi lub Niemcy, podczas gdy ubogi chłop polski jest tylko narzędziem w ich rękę, zgonem obfitością nieprawego zarobku. Zachęcony chociażby jednorazem powodzeniem i nieprawym zyskiem, łatwiej już wstępuje robotnik na drogę zbrodni. Komuż atoli główną w takich wypadkach przypisać należy winę, czy nieświadomemu chłopu polskiemu, czy też temu, który go do złego naklonił i w celach nieprawych wyzszykał materyjalną biedę jego? Odpowiedź na pytanie to nie trudna.

W końcu zwrócić powinniśmy uwagę na stosunki polityczne i na poziom oświaty dzielnic polskich. Każde przesilenie polityczne odbijało się na nich z podwójną siłą a towarzyszyło mu zawsze niemal i

presilenie ekonomiczne o doniosłości, jakiej czysto niemieckie dzielnice nie zaznały. Dzielnice polskie przecierpiałły walkę kulturną najdotkliwiej i cierpią dotąd stokroć więcej pod jej ciosami, aniżeli inne prowincye monarchii pruskiej. Dzielnice polskie cierpią dotąd pod naciskiem praw wyjątkowych. Faktum zaś jest, iż każde anomalne położenie polityczne wpływa demoralizująco na dotkniętą niem ludność. Cóż bowiem za chaos wyobrażeń o tem, co się zwie prawem, powstać musi w umysłach ludu, któremu rzekomi przedstawiciele i wykonawcy tegoż prawa odbierają lub ścieśniają własne jego, a święte bo przyrodzone prawa, jak na przykład prawo swobodnego używania ojczystego języka? Każde prawo, zanim się stanie prawem w całym tego słowa znaczeniu, musi zlać się z pojęciami ludu, musi często nabrać tradycyjnę powagi, musi stać się dla gminu zrozumiałem. Wi-lu atoli praw, mianowicie obliczonych na ścieśnianie narodowej swej indywidualności, ludność polska absolutnie za prawo uznać nie może, boć uważa je musi zawsze za szkodę, wyrządzoną jej własnym i najświętszym interesom. To wpływa znow na całe usposobienie ludności. Co n. p. za wyobrażenie mógł mieć lud polski o prawie, które nakazywało najwłaściwszym jego opiekunów i stróżów jego moralności, nauczycieli słowa bożego, kapłanów, karać surowo za nieprzestrzeganie pewnych formalności, przepisanych niepojętymi dla niego względami wielkiej polityki lub racji stanu. Nie ulga przecież najmniejszej kwesty, iż na taki widok osłabił się w nim musiał bezwarunkowo szacunek i obawa przed prawem, jak wogóle całe pojęcie prawne. Na pozór nie ma jedno z drugim nic wspólnego, ale nikt zaprzeczyć nie zdoła, iż raz wznie-ona podejrzliwość i nieufność nurtować musiała w umysłach ludności, oddziaływać ujemnie na całe jego usposobienie i przyczynić się powoli do coraz to większego lekceważenia prawa, zwłaszcza że brakło właśnie w chwili najszerszego przełomu w tytu okolicach owych naturalnych stróżów moralności ludu, kapłanów.

Inym ważnym bardzo warunkiem moralności ludności danego kraju jest oświata. System nauki praktykowany w dzielnicach polskich już od dawna bynajmniej do szzerzenia oświaty ludności polskiej przyczynić się nie mógł i nie może. Jeżeli zwazamy dalej, iż księży polskich nusuano systematycznie od nauki religij w szkołach ludowych, iż powierzano najważniejszy ten przedmiot szkoły ludowej ludziom podejrzanym zasad religijnych, albo też naucezycielom innego wyznania, to uwzględniając te i poprzednio poruszone okoliczności, łatwo zrozumieć zdołamy, dla czego dzisiaj dzielnice polskie wyróżniają się nader wielką ilością popełnionych w nich zbrodni i przestępstw kryminalnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wizyta cesarza Wilhelma II w Watykanie.

O wizycie tej rozpisyje się obecnie „Civiltà cattolica” rzekomo według najlepszego źródła. Oto jej opis:

Przy przyjęciu Wilhelma II rozpoczął Ojciec św. rozmowę z JCKMością, co zwykłych powitaniach, orzeczeniem, że serdecznego swego zyczenia, t. j. powitania cesarza w najlepszym okolicznościach i w takich samych warunkach, co Grzegorz XVI króla (Fryderyka) Wilhelma pruskiego, lub Pius IX cesarskiego następcę tronu Fryderyka w r. 1853, niestety wypełnić nie może. Następnie zwał się nad zaiste pożalowania godnem położeniem, w jakie został postawiony (*a cui era ridotto*). Wspomniał także o tem, że nawet przyjazd JCKMości do Rzymu dla prasie liberalnej sposobność do uwłaczających i nieprzyjaznych uwag (*apprezzamenti*) przeciwko Stolicy świętej.

W odpowiedzi na to podniósł JCKMóść wielki urok, jaki papieżstwo obecnie w Europie wywiera, że imię Ojca św. wszędzie otoczone jest czcią i poważaniem. Co się zaś tyczy wywodów prasy, to nie należy na nie wcale uważać (*non esserne da fare alcuno conto*).

Lecz pomimo to — odrzekł Ojciec św. — jest położenie papieżstwa tak trudnem i bolesnem, że nie chce narazić Swęj osoby i Swęj godności, nie może nawet Ojciec św. cesarza rewizytować. — T-raz rozpoczął Papież rozwijać Swe poglądy o ogólnym stanie Europy, mówił o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają z powodu ustawicznego wzrostu

Stan powietrza.

Dnia 20 listopada 1888 r. o 16 godzinie ran.

Stacja.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Munichmor.	754	Z.	10 zachm.	6
Aberdeen	743	Z.Pid.Z.	4 śnieg	6
Christiansand	721	Z.Pid.Z.	5 deszcz	3
Kopenhaga	743	Z.Pid.Z.	4 parno	6
Stokholm	729	Z.	6 bez chmur	4
Haparanda	728	W.Pln.W.	6 zachm.	-6
Petersburg	730	Pid.	4 śnieg	2
Moskwa	730	Pid.	4 śnieg	2
Kork. Queenst.	761	Z.Pln.Z.	6 deszcz	6
Cherbourg	759	Pln.Pln.Z.	6 deszcz	7
Heids.	752	Z.Pln.Z.	3 deszcz	11
Ryit	745	Z.	3 zachm.	6
Hamburg	748	Z.Pln.Z.	3 deszcz	5
Swinemünde	747	Z.Pln.Z.	4 deszcz	6
Neufahrwasser	743	Z.Pid.Z.	5 deszcz	9
Klajpeda	740	Z.Pid.Z.	6 deszcz	7
Paříž	752	Pid.Z.	6 deszcz	6
Monaster	761	Pid.Z.	9 zachm.	11
Karlsruhe	758	Pid.Z.	4 zachm.	11
Wiesbaden	763	Z.	5 pogodnie	9
Monachium	765	Pid.Z.	7 pochmurno	9
Kamienica	750	Pid.Pid.Z.	6 zachm.	11
Berlin	762	Pid.Z.	1 pól zachm.	4
Wiedeń	755	Pid.Z.	7 zachm.	9
Wrocław	767	W.Pid.W.	1 mgła	7
Isle d'Aix				
Nizza				
Tryest				

1) Nocą silna burza.

Objaśnienie: Pln. = północ. Pid. = południe. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala sily wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandii do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. W wyliczeniu stacy zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogład na stan powietrza:

Minimum z nadzwyczajną głębokością o 715 mm. leży ponad Findlaudy, maximum o przeszło 765 mm. ponad Alpani, tak że różnica w ciśnieniu powietrza pomiędzy obydwojma wynosi przeszło 50 mm. Odpowiadnio do tego wiały ponad Europą centralną silne, miejscami burzliwe wiatry z Pld.Z. przy ciepłem, pomocznem i częstokroć dżdżystem

powietrza. W Niemczech leży temperatura przy wybrzu 2 do 8, wewnątrz kraju 7 do 9 st. ponad normalną. Ponad Irlandyą i okolicą wiały burzliwe wiatry z Z. Bellmullet melduje silną burzę z Z.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
20. Pop. 2	741.9	Pln. silny zachm.		+ 6.3
20. Wie. 9	744.0	Pln.Z. sil. zachm.1)		+ 3.8
21. Ran. 7	745.4	Pld.Z. burz. deszcz		+ 2.6

1) Przez cały dzień deszcz.

Dnia 16 listopada maximum ciepła + 4° Cel. minimum ciepła + 5° Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zimne powietrze, częstokroć silne zachmurzenie, parne wyziewy i pomro-zno z opadami, chwilami przetwarzające słońce, pasami jasno, umiarkowane, częstokroć zaostające się, zawiewające lub silne i burzliwe wiatry.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Saska 4-procentowa pożyczka państwowa z r. 1852/68. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 5 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neubarger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premiję 7 fen. za 100 marek.

(K) Poznań, 21 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: dżdżysto.

Zyto bez handlu.

Okowita stalaj.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl. 50-t 51.50 plac, 70-ta 31.90 plac, listopad 50-ta 51.50 plac, 70-ta 31.90 plac, grudzień (50-ta) 51.50 plac, (70-ta) 31.90 plac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000/0 Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana —. mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.50 m. 70-ta 31.60 m., listopad 51.40 mk., grudzień — m.

Poznań, 20 listopada. Ceny maki. P. — 27,—, riana 23,— za 100 kilogram.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 21 listopada 1888.

	piękny	średni	pośledni
Pszemica nowa 100 kilg.	17 90	17 20	16 —
Zyto nowe	14 80	14 —	13 80
Jęczmień nowy	14 60	13 —	12 —
Owies nowy	13 50	13 —	12 50
Groch wraży	—	—	—
na paszę	—	—	—
Kartofle	3 40	2 80	—
Łubin złoty	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—

Urządowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań dnia 21 listopada 1888.

Przedmiot.	TOWAR			przebieg
	dobry	śred.	pośled.	
Pszem. (najw. za 100 kilg.)	17 60	17 10	17 10	17 13
Zyto (najw. najn.)	15 —	14 70	14 30	14 55
Jęczm. (najw. najn.)	14 —	13 80	13 30	13 38
Owies (najw. najn.)	13 60	13 —	12 60	13 13

Inne artykuły.

	najw.	najm.	w. przec.
Stoma (prosta za 100 kilg.)	6 —	5 50	5 75
Siano	6 —	5 50	5 75
Groch	—	—	—
Socznica	—	—	—
Fasola	—	—	—
Kartofle	8 50	2 80	3 15
Wolowina (kulka za 1 kil. lod braucha)	1 40	1 20	1 30
Wieprzowina	1 20	1 10	1 15
Cielęcina	1 20	1 10	1 15
Skopowina	1 20	1 10	1 15
Slonina	1 40	1 20	1 30
Masło	2 20	1 30	2 —
Jaja za kope	2 80	2 70	2 75

Bydgoszcz, 20 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kil.

Pszemica: piękna 173—175 mrk., średni towar — m., poślednia według jakości 165 do 173 mrk.

Zyto: piękne suche 141—144 mrk., pośledni towar taniiej.

Jęczmień: według dobroci 110—125 mrk., do browarów 134—140 mrk.

Owies nowy, w miejscu według jakości 125 do 135 marek, pośledni —, Groch nom. wraży 150—160 na pa 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 51.25 m., 70-ta 32.0 m.

Wrocław, 20 listopada 1888.

Zyto (za 1000 funt.) cicho wypowiedziano —. Cena wypowiedziana — mrk. na listopad 152.0 plc., listopad-grudzień 152.00 ofiar., grudzień 153.00 ofiar., kwiecień-maj 157,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —. Cena wypowiedziana 134.00 żąd., listopad-grudzień 131,— placono.

Okowita (za 100 litr.) cicho wypowiedziano —. Cena wypowiedziana — mrk. na listopad 51.50 ofiar., (70-ta) 32.00 ofiar., listopad-grudzień 51.50 ofiar., (70-ta) 32.00 ofiar., kwiecień-maj 53.50 ofiar., (70-ta) 34.00 ofiar.

Cena wypowiedziana na dzień 21 listopada: zyto 52.00 mrk., pszenica — mrk., owies 134.00 mrk., rzep — m., oliwa rzepiowy 60.00.

Cena wypowiedziana okowity (excl. 5) mk. podat. konsumc.) na d. 20 listopada: (50-ta) 51.50 mrk., (70-ta) 32.00 mrk.

Ceny targowe z dnia 20 listopada 1888.

mięjskie	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	towar
Pszemica biała	18,00	17,80	17,50	17,10
Zółta	17,90	17,70	17,40	17,00
Zyto	15,60	15,40	15,20	14,90
Jęczmień	15,50	14,40	13,80	13,40
Owies	13,50	13,30	13,20	13,00
Groch	15,50	15,00	14,50	14,00

Postanowienia komisji handlowej.

Rzep 100 kilg. 26 10 25 00 23 80

Rzepak zimowy 25 60 24 60 23 50

Berlin, 20 listopada. (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszemica, za 1000 kilogram w miejscu żąd. 173 do 199 mrk. według jakości: na miesiąc bieżący placono —, listopad-grudzień placono 179.75 do 180.25—178.50, grudzień pl. 180—180.50—178.50, na kwiecień-maj placono 203.25—203.75—203.25. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziano — mrk.

Zyto: za 1000 kilogram w miejscu pl. 1 0 158 według jakości; miesiąc bieżący pl. —, listopad-grudzień placono 152.75—152.25, na kwiecień 152.25—152.75—152.25, na kwiecień-maj

plac. 158,25—158.00. Wypowiedziano —, — ton. Cena —.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 132 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący placono —, listopad-grudzień pl. 134.25—134.50—135.25, na grudzień pl. 134.25—134.50—135.25, na kwiecień-maj placono 138.50—138.00. Wypowiedziano 550 ton. Cena 134.50.

Kukurudza w miejscu plac. 140—150 według jakości, na miesiąc bieżący plac. 140.00, na listopad-grudzień 140.00 mrk., na kwiecień-maj 132.00 mrk. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. a 100 pret. = 10,000 litr. prot. w miejscu bez beczki pl. — mrk., na miesiąc bieżący placono —, Wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodat. obciąż. 50 mrk. podat. konsumc. w miejscu 53.1 mrk., na listopad i listopad-grudzień placono 52.9 do 53.1, na grudzień plac. —, na kwiecień-maj placono 55.0—55.2. Wypowiedziano 40,000 litrów. Cena 52.8 mk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 m. podat. konsumc. w miejscu 34,— plac., na listopad, listopad-grudzień i grudzień placono 33.7 do 33.9, na kwiecień-maj placono 35.6—35.9, na maj-czerwiec placono 36.0—36.3. Wypowiedziano 40,000 litr. Cena 33.8 m.

Szczecin, 20 listopada.

Pszemica słaba, za 1000 kilogram w miejscu 180—186 plac, listopad i listopad-grudzień 188.0 placono, kwiecień-maj 195.5—195.0 placono, maj-czerwiec 197.5—196.5 plac.

Zyto spok, za 1000 kilogram w miejscu krajowe 150—155 placono, listopad 151.0 plac., na listopad-grudzień 150.5 placono, na kwiecień-maj 154.0—154.5 plac., maj-czerwiec 156.0 plac.

Owies za 1000 kilogram w miejscu 134 1/2 do 140 placono.

Okowita potw., za 10,000 litr-prot. w miejscu bez beczki 70-ta 33 1/2 plac., 50-ta 53.0 plac., listopad i listopad-grudzień 70-ta 32.7 nom., 50-ta — plc., kwiecień-maj 70-ta 35.2 ofiar., maj-czerwiec 70-ta 35.6 ofiar.

Hamburg, 20 listopada. Okowita spok, za

listopad —, — żąd., listopad-grudzień 21 3/4 żąd., grudzień-styczeń 22— żąd., kwiecień-maj 23— żąd., maj-czerwiec 23 1/4 żąd. — Kawa good average Santos za listopad 77 1/2, grudzień 77,—, za marzec 74,—, za maj 74.—. Usposobienie stale. Obrót 2500 miedzbów.

Magdeburg, 20 listopada. Cukier ziarnisty

excl. worka 96/0 —, —, cukier ziarn. excl. 92/0 17.55, cuk. ziarn. excl. 88/0 Rendem. 16.90. Drugi produkt excl. 75/0 Rendem. 14.60. Usposobienie potw. f. Rafinada chlebowa 28.75, f. Rafinada chlebowa 28.50, mielona rafin. II. z beczką 28.25, miel. Melis I. z beczką 26.75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za listopad 13.40 placono, — żąd., grudzień 13.7 1/2 plac., —, — żąd., styczeń — plac., 13.45 żąd., marzec-maj 13.65 pl., 13.67 1/2 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, — ctr.

Na intencją wyborów

odprawi się jutro dnia 22 listopada o godzinie 8-miej rano w kościele farnym

Msza św.,

na którą zaprasza

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, M. Andrzejewski, Dr. M. Kantecki, przewodniczący, skarbnik, sekretarz.

Osiadłem

w Ostrzeszowie.

Dr. Jordan,

lekarz prakt., chirurg i akuszer. (784)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące nakłady:

- Liber Baptisatorum, Copulatorum, Mortuorum,
- Intentionum Missalium in 4 to, tadziej in 8-vo do prywatnego użytku
- Conversorum.
- Formularze do Repartycji, Rachunków kościelnych, Etatów,
- do Egzaminu naręczonych,
- do Spisu ludności.
- Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.
- Księgi Dochodu i Rozchodu kasy kościelnej. Bierzmowanych.
- Index Obligationum quotannis absolventarum in Ecclesia etc.
- Metryki, Sepultury, świadectwa wysłanych zapowiedzi i świadectwa ślubne.
- Rituaie Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum, ex decreto Synodi Provin. Petricoviensis, ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum reimpressum. Wydanie krakowskie. Oprawne w cenie 6—8 mrk.
- Rozbór Dekalogu dla klas wykształconiejszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.
- Gorzalka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 30 fen.
- Nauka o Bierzmowaniu po polsku lub po niemiecku 10 fen.
- X. Marcina z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron przeżło 500, 1.50 m. z przesyłką 1.70 m.
- Kalendarz Wiczyzty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorium dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.
- Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o tem dziele wyraża: „Autor Kalendarza Wiczyztygo podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo arzeźni i potoczny napisany żywot Świętego lub Świętej, w końcu z małym obrobkiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Breviarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla której upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jej łaskawie pożądanego Imprimatur X. Wojczyński.
- Ostatni Wjaniec Weteranom z 30-go roku na papierze wlinowym 1.50 m., z przesyłką 1.60 marek.

!! Doniesienie !!

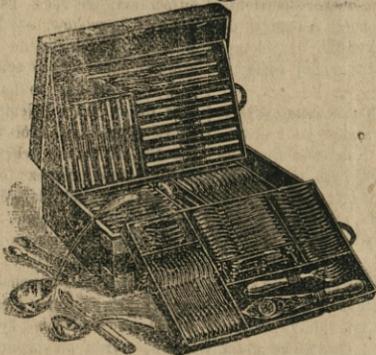
Czyniąc zadość wielostronnemu życzeniu moich Szanownych Odbiorców, zaprowadziłem w moim tu w miejscu od lat 17 istniejącym składzie zegarów i zegarków oddział **wyrobów złotniczych oraz wszelkiej złotej i srebrnej biżuterii**. Posiadając odpowiednie środki i znajomość fachową, zaopatrzylem obficie dział ten **wyrobów złotniczych i biżuterii** tylko w najustawniejsze nowości, które sprowadzać będę po **możliwie niskich cenach**.

Polecając to nowe moje przedsiębiorstwo względem Szan. Publicznosci, zapewniam i na tem polu jak najrzetelniejszą i skora usługę. Nadto polecam: **Wielki skład zegarów i zegarków Genewskich**.

W. Szulc, zegarmistrz i złotnik w Poznaniu w Bazarze.

Wszelkie reperacje zegarów i zegarków jako też wyrobów złotniczych i biżuterii, wykonuje akuralnie, szybko i tanio.

Wielkiej oszczędności kapitału



dopełnia każdy, kupując do wypraw w miejsce kosztownych sreber, dziś po najpierwszych domach w powszechnym użyciu będące, na białym metalu grubym pokładem srebra pociągnięte **sztuce stolowe ze słynnej fabryki Christoffe & Co. w Paryżu**. Udowodniwszy w zesłanym ogłoszeniu dostatecznie cyframi wynikające z zakupu korzyści, polecam sztućce te (do wypraw ulozone w pudrach) lub bez, w dwóch różnych fasonach: paskowanym i gładkim, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych	27,60	12 łyżek do kawy	14,40
12 widelezy	27,60	1 łyżka półmisekowa	7,20
12 noży	28,80	1 łyżka wazowa (biała)	11,20
12 laweczek do noży	13,20		

Caly ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów kosztuje razem 130 marek.

Przez wymienionych sztućców, których uznana dobroć polegająca na **wieloletniej trwałości** czyni zachwalanie tychże zbyt częstym, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów, polecam sztućce te (do wypraw ulozone w pudrach) lub bez, w dwóch różnych fasonach: paskowanym i gładkim, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

a mianowicie: cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, sółniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, licharze i kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe i t. d. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.

Wszelkie reperacje i posrebrzenia zużytych sztućcy wykonuję po możliwie taniiej cenie. Stare srebro przyjmuję w zamian po kursie dziennym

J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ulica 21,

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

J. Dobrowolski,

w hotelu Francuzkim,

poleca po cenach nader umiarkowanych w wielkim wyborze (806)

wszelkie artykuły toaletowe.